

Rejestry dłużników nie będą usuwać danych

24 lipca 2014

Biura Informacji Gospodarczej będą mogły w nieskończoność przechowywać informacje o ludziach – to pomysł Ministerstwa Gospodarki, które chce umożliwić BIG-om także profilowanie dłużników.

W kwietniu tego roku Ministerstwo Gospodarki przedstawiło projekt założeń do nowelizacji Ustawy o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych. Na pierwszy rzut oka jest to coś straszliwie nudnego, ale przecież chodzi o ustawę, która reguluje działanie rejestrów dłużników (dokładniej Biur Informacji Gospodarczej – BIG).

Ministerstwo Gospodarki ma różne pomysły dotyczące BIG-ów. Przykładowo w części III pkt 12 projektu założeń znalazła się propozycja, aby na BIG-i nałożyć obowiązek archiwizowania, ale nie usuwania danych! Innymi słowy BIG-i dostałyby informacje „na zawsze”.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych wyraził opinię, że przyjęcie takich rozwiązań „stworzyłoby z biur informacji gospodarczej nieznane dotychczas polskiemu ustawodawstwu podmioty, które raz pozyskawszy określoną informację, są uprawnione do jej przechowywania w nieskończoność”.

To nie wszystko. Ustawodawca chce również, aby BIG-i zostały zobowiązane do usuwania danych o przedawnionych długach konsumentów. To dobrze, ale Ministerstwo Gospodarki proponuje, aby te dane usuwać dopiero rok po przedawnieniu(!). Szczegóły znajdziecie w części III pkt 2 projektu.

„Uważamy, że osoba, która (zgodnie z prawem!) może uchylić się od spłacenia długu, nie powinna również ponosić negatywnych skutków związanym z wpisem w rejestrze” – uważa Fundacja

Panoptykon, która skrytykowała ten pomysł. Podobnego zdania jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Kolejny niepokojący pomysł dotyczy tzw. modeli predykcyjnych (część III pkt 8 projektu). Jest to rodzaj profilowania dłużnika, które ma na celu przewidzenie szansy wystąpienia takiego zjawiska jak np. zaniechanie spłat. Ustawodawca chce, by BIG-i mogły tworzyć modele na podstawie danych objętych definicją informacji gospodarczej oraz ogólnie dostępnych danych publicznych. Biura nie powinny profilować w oparciu o inne dane, np. dostarczone przez klientów biura.

Problem w tym, że ustawodawca chce przyznać BIG-om prawo do wytwarzania nowej i istotnej informacji o ludziach, a jakość tej informacji może być różna. Profilowanie zawsze stwarza ryzyko takiego „szufladkowania” ludzi, które będzie niesprawiedliwe wobec części osób. Ten sam problem pojawił się przy pomysle dotyczącym profilowania bezrobotnych.

W omawianym projekcie jest więcej zmian, a niektóre z nich można śmiało uznać za korzystne (np. dotyczące ochrony przed nieprawdziwym wpisem – część III pkt 6 projektu). My postanowiliśmy zwrócić Waszą uwagę na kwestie najbardziej niepokojące, które będziemy dalej śledzić.

Kopia projektu założeń ustawy [TUTAJ.](#)

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)